Sport kobiet

Maria Rittner, czołowa lekkoatletka Polski w latach 20. Fotografia opublikowana w 1927.

Doskonała pływaczka E. Gettler, wielokrotna mistrzyni Warszawy w pływaniu w latach 20.

Dziś trudno nawet wyobrazić sobie, jak wielkim przełomem w sytuacji kobiet na ziemiach polskich były lata międzywojenne. Dokonało się wtedy wyzwolenie prawne i obyczajowe, ujawniły się aspiracje w dziedzinach zarezerwowanych dotąd wyłącznie dla mężczyzn.

Pierwsze pokolenie wyemancypowanych i usportowionych Żydówek miało do pokonania jeszcze potężniejsze kulturowe i religijne bariery niż Polki. Na tle postaw reprezentowanych przez ogół żydowskiej społeczności były świadomymi rewolucjonistkami wytyczającymi drogę następczyniom. Trzeba zdawać sobie sprawę, że dla przedstawicieli środowisk tradycjonalistycznych już sam widok kobiety w kostiumie sportowym był trudną do zniesienia prowokacją.

Z tych względów kluby i sekcje kobiece stanowiły w skali stolicy i całego kraju niewielki procent podmiotów składających się na sport żydowski. Podobnie było zresztą i w innych krajach. Warto jednak zauważyć, że pionierki kultury fizycznej wśród warszawskich Żydówek zapisały na swoim koncie znaczące sukcesy w rozgrywkach ogólnopolskich oraz w Makabiadach. Nazwiska lekkoatletek Heleny Bersohn i Marii Rittner, skoczkini do wody Eugenii Frydman czy pływaczki Seligerówny zapisały się w pamięci przedwojennych kibiców podobnie jak nazwy pionierskich klubów kobiecych – Ewa, Ad Astra czy polskiego odgałęzienia WIZO (Women's International Zionist Organisation).

ZZKSS zrzeszenie żydowskich kobiecych stowarzyszeń sportowych w polsce.
centrala w warszawie: mazowiecka 4/16. tel. centrali 6-64-80 (g. 9–11). sekretarjatu 2-47-60 (g. 16–17).
P. K. O. 22791.

Nagłówek papieru firmowego Zrzeszenia Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce z 1935 r.

Dr. H. ZAMENHOF.

Rola sportu w życiu kobiety.

Dziwnie się u nas różniczkować poczyna coraz szerszą, a bystrzejszą falą płynący pęd kobiet do sportów wszelkiego rodzaju. Z jednej strony sylwety zgrabnych, silnych i zdrowych kobiet radują serca męskie i godzą z samodzielnością niewiast, która im tak miłe przysparza w tej dziedzinie koleżanki, a uspokajają część kobiet, widzącą w sporcie pogrom wdzięków i zalet. Z drugiej zaś strony rośnie coraz więcej zastęp wyzbywających się do cna kobiecości swej —kobiet, które nadużywają sportu.

Rozejrzmy się bezstronnie w tej sprawie, przedewszystkiem z punktu widzenia hygieny. Otóż kobieta potrzebuje może bardziej sportu, niż mężczyzna, sport bowiem jest w jej życiu zwycięzcą nerwów i histerji. Kwitnące i silne ciało kobiece jest gwarancją poprawy i uszlachetnienia rasy. Niezdolność wielu matek do karmienia dzieci jest wynikiem upadku fizycznego, to też słusznie jeden z wybitnych lekarzy wskazuje, że: „z prawdziwem wyrafinowaniem dążono do nierozwijania się kobiety, przez co przy macierzyństwie również brakować ich musiało". Sporty są pielęgnowaniem zdrowia, a więc i pielęgnowaniem piękności. Odblaskiem zdrowia rozbłyska barwa lic kobiecych, ożywiają się ich rysy. Rozwijająca się zręczność członków znajduje wyraz w zwiększonym wdzięku ruchu. W parze ze zdrowotnością należy podkreślić i etyczny wpływ sportów na charakter kobiety, mianowicie: rozwija odwagę, stanowczość, siłę woli, przytomność umysłu, zrozumienie słabości drugich, a to wszystko jest tak samo potrzebne w życiu kobiety, jak mężczyzny.

Estetyczne znaczenie sportu dla kobiet polega na tem, że hołdując właściwym sportom, kobieta nabiera wdzięku ruchów, szlachetnej postawy, a w związku z kształceniem zdolności duchowych dochodzi do pożądanej równowagi między duchem i ciałem, co wyraża się w spotęgowaniu radości życia.

Taki jest w ogólnych zarysach wpływ sportu na kobietę. Ale nie należy uważać sportu za cel sam w sobie, lecz jedynie za środek kształcenia ciała, a następnie — ducha.

O wpływie poszczególnych sportów na zdrowie i urodę kobiety pomówimy wyczerpująco w szeregu następnych pogadanek.

Artykuł autorstwa dr H. Zamenhofa „Rola sportu w życiu kobiety".

Dziś początek fascynującej powieści Zuzanny Normand p. t. „Niezależne"
NR. 4. WARSZAWA, NIEDZIELA 11 MARCA 1928 R. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem ROK I.
Numer pojedyńczy 60 GROSZY
PRENUMERATA: MIESIĘCZNIE (4 NUMERY) 2 ZŁ. Z DOSTARCZENIEM DO DOMU W WARSZAWIE I NA PROWINCJI 2 ZŁ. 40 GR. ZAGRANICĄ: 3 ZŁ. 50 GR.
EWA
PISMO TYGODNIOWE
CENY OGŁOSZEŃ: ZA MIEJSCE WYSOKOŚCI 1 MILIMETRA PRZEZ SZEROKOŚĆ JEDNEJ SZPALTY (W UKŁADZIE 5-CIOŁAMOWYM) 60 GROSZY. W TEKSCIE 50% DROŻEJ.
KONTO P. K. O. 16677
Redakcja i administracja: WARSZAWA, RYMARSKA 16, Tel. 177-45.

Grupa zawodniczek Makabi Warszawa, dzięki którym klub ten odniósł zwycięstwo nad Legią, 1935 r.

Komitet kobiet, 1919–1920 r. Ewa Kirszenbojm, Ela Merder, Edzia Glaz, Guta Frank, Rina Feldblum, Józia Rawet, Stenia Ejzenberg, Pola Nest. Podczas, gdy mężczyźni walczyli o granice Polski na wszystkich frontach, klubem Makabi Warszawa kierowały kobiety.

Drużyna rytmiki. W środku górnego rzędu – Guta Berliner.